



## Wpisy



### Dzień z życia ucznia

Moja klasa jest super, ale czasami zdarzają się różne wybryki. Dziś właśnie o jednym z nich napiszę. Zaczęło się od lekcji matematyki...

Okazało się, że klucz od sali, w której zawsze mamy matematykę, zaginął. Nauczyciel wpadł na pomysł, że zabierze nas na dwór. Kiedy wychodziliśmy z budynku szkoły, była cała klasa. Razem z dziewczynami bawiliśmy się w "berka" i "chowanego", a chłopcy siedzieli na karuzeli, ale słychać było, że żywo o czymś dyskutują. Lekcja niestety się skończyła, więc wróciliśmy do szkoły.

Gdy się przebieraliśmy, w szatni zrobiło się straszne zamieszanie. Zresztą, jak zwykle, gdy wszyscy znajdziemy się na kilku metrach kwadratowych i do tego jeszcze próbujemy skorzystać ze swoich szafek. Zadzwonił dzwonek i pobiegliśmy na lekcję.

Po trzech lekcjach poszłam do szatni po strój na basen. Z jednej z szafek dobiegało ciche chrapanie, przynajmniej tak mi się wydawało. Myślałam, że to jakieś straszdyło. Przestraszona poszłam do pani woźnej i powiedziałam, że w tej szafce chyba coś straszy. Moja wyobraźnia zadziałała, bo na języku polskim mówiliśmy ostatnio dużo o baśniach i wydarzeniach fantastycznych, które przeplatają się z rzeczywistymi. Niestety, pani woźna powiedziała, że nie da rady jej otworzyć bez kluczyka. Poszłam szukać właściciela szafki, ale bezskutecznie. Wpadłam więc na inny pomysł, jak otworzyć szafkę. Tego dnia miałam ciasno upiętego koka. Wyjęłam wsuwkę z włosów, rozejrzałam się czy nikt nie patrzy i pogrzebałam nią w zamku, tak jak na filmach 😊 O dziwo, drzwi się otworzyły, a tam... mój zaspany kolega Kuba. Nagle zaczął wypadać z szafki. Na szczęście złapałam go. Zdziwiony Kuba zapytał się, o co chodzi. Ale heca!

## Weronika blog

---

Okazało się, że Kuba był strasznie zmęczony i zasnął stojąc w kolejce do swojej szafki, kiedy wróciliśmy z dworu. Igor, mający z nim szafkę, nie zauważył go i zamykając wepchnął go do szafki (wspominałam, że było zamieszanie?). Co jak co, ale chyba miękko mu było na kurteczkach, skoro przez trzy godziny nie zorientował się, że coś jest nie tak?

Spóźnieni poszliśmy na lekcję religii (po religii był basen). Pani na szczęście uwierzyła w tę dziwną historię, a przynajmniej takie sprawiała wrażenie 😊

Zastanawia mnie tylko jedno... Dlaczego Igor głupio się uśmiechał?

Zdjęcie szafki pochodzi ze strony [http://www.wesola-szkola.com.pl/2/85/szafki\\_ubraniowe\\_ub4\\_wys\\_180\\_cm](http://www.wesola-szkola.com.pl/2/85/szafki_ubraniowe_ub4_wys_180_cm)

Weronika Borkowska 4d SP 5, Piaseczno